Opłacono ryczałtem.

ŻAGIEW CHRYSTUSOWA

Posłannictwo Miłości Chrystusowej
dla
„spracowanych i obciążonych"

ROK IV. *Kwiecień 1928 rok.* N.r 4.

Cóż szukacie żyjącego między umarłymi? — Wstał Pan prawdziwie.

Łuk- 24,5 i 34.

USTĘP Z PSALMU NADZIEI.

Zygmunta Krasińskiego.

Polsko, Polsko! Grób twój tylko
Był kołyską nowej zorzy,
Śród wieczności jedną chwilką;
W której począł się dzień boży!

Czas już zedrzeć z wieku chmurę
Idącego Pana chwalmy!
Rzucać palmy — rzucać psalmy —
Kwiaty na dół — pieśni w górę!

O! rzucajcie pieśni, kwiaty!
Oto idzie — idzie Pan,
A nie smętny, jak przed laty,
Wolny cierni, gwoździ, ran!

Przemieniony — z niebios szczytu,
Z nad wszechświata gwiezdnych ścian,
Jak widnokrąg wszechbłękitu,
Ku nam spływa — spływa Pan!

O! ten błękit pójdzie duszą,
A nam wszystko zbłękitnieje!
Choć was męczą — choć was kuszą —
Uwierzycie w mą nadzieję —

Niech was darmo nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie!
Z wiary waszej wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie!

Nie powróci stara klęska —
Duchom — duchom tryumf dan!
Oto idzie moc zwycięska,
Panujący idzie Pan!

SZUKAJMY ŻYCIA.

Śmierć i życie — to dwa światy wręcz sobie przeciwne. Śmierć — to państwo bezładu, chłodu i rozkładu, aż do całkowitego rozpadu. Życie — to królestwo mocy, ciepła i harmonijnego scalania, aż do całkowitego rozkwitu i owocowania. Człowiek stworzony do życia. Szczyt życia — to osobowość Chrystusa Pana. Mamy szukać życia na drodze, po której wspinał się Mistrz nasz. Jeśliśmy na tej drodze — błogosławieni jesteśmy, jeśli nie, — usiłujmy wejść na nią. Żadna ofiara nie będzie tutaj za wielką, ponieważ powołani jesteśmy do życia. Wyboru niema i dzięki za to Panu. Zaniedbanie powołania mści się w straszny sposób. Szukajmy więc życia, o ile nie posiadamy go jeszcze, — utwierdzajmy się w niem, o ile je mamy.

Szukać mamy życia w trzech księgach objawienia Bożego: natury, dziejów i w księdze ksiąg — Piśmie Świętem. Nie szukajmy życia w krainie śmierci, w świecie i jego najrozmaitszych przejawach. Poznajmy ją, by z tem większą mocą szukać go we właściwem miejscu, ale samego życia szukajmy tam, gdzie je naprawdę znaleźć można.

Szukajmy życia w naturze, a przedewszystkiem w wiośnie; tam gdzie ono naradza się u jej zetknięcia się z zimą, gdzie najbardziej widoczny jest kontrast między śmiercią a życiem.

Oto niedawno jeszcze natura cała była skostniałą. Tchnienie śmierci mroziło ją i przenikało do głębi, niszcząc w zarodku wszelkie drgnienia życia. — Lecz wybiła godzina tryumfatorskiej wiosny, godzina buntu przeciw śmierci, godzina budzenia się świeżego, czystego, wszechogarniającego życia. Wiosna. Wiosna!.. Pryskają lody. Wezbiane wody rzek, unosząc śmiertelną powłokę, całą mocą tajonej dotychczas żywiołowej siły, ruszają, przemagając napotykane na drodze zapory, by zdążać co rychlej do zlania się z bezkresem oceanu. — Ziemia karmicielka, pieszczotliwie wystawiając kamienne i chłodne swe łono na ożywcze działanie promieni wiosennego słońca, oddychać poczyna ciepłem życia głęboko, a coraz swobodniej, budząc się z długotrwałego letargu do czynu potężnego, a tak obfitującego w życiodajny owoc. Drzewa nabrzmiewają życiem a słoneczny lazur nieba rozbrzmiewa mocą cudownej pieśni zmartwychwstania!

Tu jest życie! Nie w słowach o wiośnie, ale w samym twórczym akcie wiosny. Nieznane nam jest pochodzenie tego słodkiego słowa, mającego wyrażać istotę wiosny. Musiało ono jednak zrodzić się w duszy ludzkiej w tym właśnie okresie czasu, a oznaczać — zwycięstwo życia nad śmiercią.

Są ludy, co obchodzą święto wiosny. Słusznie tak czynią, niech nadają tylko właściwe znaczenie temu Świętu, w wiośnie bowiem objawia się nam dziwna prawda, zaprzeczająca bezwzględnie najoczywistszej konieczności bytowania ziemskiego: że życie potężniejsze od śmierci, chociaż

stale druzgotane przez nią; że śmierć zwyciężona nazawsze dla powołanych do życia, wbrew doświadczeniu, że każdy musi jej ulec. Dlatego właśnie Pan Zastępów powtarza od wieków rok rocznie święto wiosny, by, wbrew bodaj woli człowieka, przekonywać go o tej prawdzie tyle razy, ile wiosen liczy życie jego, a przekonywać w cudowny sposób, wpajając w serce swą Boską miłość ku niemu, otaczając człowieka i obejmując go zewsząd miłością, kąpiąc go w nurtach wiosennego życia, przepajając do głębi tem cudownem życiem, by pozyskać wreszcie dla życia wiecznego. A! niepojęta i niewyczerpana w swej mądrości i ojcowskiej cierpliwości miłość Boga; — niepojęte i niezgłębione niewdzięczność i zaślepienie człowieka.

Natura — to także objawione nam Słowo Boże. Ukryte są w niej bezwzględne prawdy wszechżycia, prawdy, których niestety często nie rozumiemy, a co gorsze, — zrozumieć nie usiłujemy.

„Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?" [1]) Szukajmy życia w krainie życia, w wiośnie, w jej wiecznie twórczej miłości, świeżości jej tchnienia, czystości i mocy.

Szukajmy życia w księdze drugiej Objawienia, w księdze, dziejów ludzkości, lub pojedyńczego człowieka. Oto serce ludzkie korzy się przed Bogiem; w głębiach duszy, często niedostępnych nawet dla świadomości jego, zapada wyrok śmierci na starego, zmartwychwstaje nowy człowiek. Oto dusza uświęca się przez to, że się poświęca. — Tu jest życie. Szukajmy życia tam, gdzie nie podnoszą głowy zbyt wysoko, ale raczej opuszczają ją ku ziemi, by tem snadniej ustrzec się od przeszkód, rozsianych po drodze. Kto bowiem wznosi się bardzo wysoko, upada bardzo nisko. Szukajmy życia wśród dusz, zespolonych „związką doskonałości", którą jest miłość. Niedoskonałe jeszcze, ale ku doskonałości zmierzające; słabe, ale w mocy Chrystusowej wzrastające.

„Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?:: Wiosna — to symbol życia. Tam, gdzie dziewiczość jej zapanowuje nad wszeteczeństwem piękno dobra nad brzydotą zła — tam jest życie.

A nadewszystko szukajmy życia w księdze ksiąg To objawienie objawień, ponieważ pozwala zrozumieć prawdy dwuch pierwszych ksiąg Tu prawda nie ukrywa się pod osłoną przenośni, nie przejawia się w zawiązce owocu, ale sama jest pełnym, dojrzałym owocem. Tu Ufanie Życiu objawionem zostało tak wszechmocnie, a tak doskonale sięgnęło Ono po zrealizowanie rzeczy, dotychczas niejasno tylko marzonej, przez wielu zgoła nietęsknionej lub niedotęsknionej; sięgnęło i dosięgło owoc dojrzały, bo z mocą pragniony, przeogromnem ciepłem miłości ofiarnej ogrzany i wypielęgnowany. A sięgnęło poń nie pysznie, ale Chrystusowo pokornie, niczego sobie za zasługę nie poczytując, ale wszystko Ojcu niebieskiemu przypisując, chociaż męką, krwią i życiem własnem płacąc za rzecz zdobywaną nie dla siebie, lecz dla tych, którzy to Ufanie w tem świętem przedsięwzięciu albo odstąpili, albo najczarniejszą niewdzięcznością, bo ukrzyżowaniem odpłacili. A owoc ten dojrzały — to życie wieczne w Królestwie Bożem, zapoczątkowane i potwierdzone własnem, a tak chwalebnem zmartwychwstaniem tego iście Boskiego Ufania.

„Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?" Dlaczego szukacie Go w żądzach waszych i ich tworach, nie w myślach nawet, ale w domy-

słach? Domysł — to zaledwie zawiązek myśli, to myśl — niedomyślona, a przeto nie dająca się wysłowić, bo niedojrzała, a jeśli w słowo przybrana, to w słowo śmierć znamienujące, bo przedwcześnie zrodzona, jak ten płód poroniony.

Jaka „myśl" — takie „słowo" — taki „czyn" — takie „życie" nasze. Na słowie poronionem, zrodzonem z domysłu wspiera się ono, a przeto— bezwładne, chłodne, rozkład siejące.

Wielki nasz myśliciel powiada, że „myśl niczem nie jest, jeno uwewnętrznionem słowem, jak nawzajem słowo niczem, jeno uzewnętrznioną myślą" [2]). Czyn — to dokonanie myśli, poczętej w słowie. Taki czyn to szczyt mądrości.

Myśl Boża przeto jest twórcza, życio - i mocodajna, że przemyślana do końca, a dlatego uzewnętrzniona w Słowie, dokonana w Czynie.

„Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W niem był Żywot... A to Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami" [3]). Umęczone, ukrzyżowane i w chwale zmartwychwstałe jest „ubłaganiem za grzechy wszystkiego świata" [4]).

Tu jest życie. W Święcie Wiosny nieskończenie spotęgowanem, rozjaśnionem i uświęconem Świętem Zmartwychpowstania Zbawiciela szukajmy początku i dokonania powołania naszego. Jakoby są ludzie, co nienawidzą wskrzeszonego Chrystusa Pana. Jakże można odtrącać tęsknotę tęsknot, upragnienie najwyższe? Nienawistną im raczej jest droga, prowadząca do Niego, do życia, droga wiary i pokuty. Bo czemże wytłumaczyć „to wzdychanie i boleść wszystkiego stworzenia aż dotąd" [5]), jak nie pragnieniem człowieka, założonem w najgłębszej głębi duszy jego ślepej, do komunji ze Wskrzeszonym, będącym źródłem życia, samem Życiem?

Życie—to dar z Łaski. Dar ten można jednak otrzymać li-tylko na drodze wiary i pokuty. Egoistyczna pycha nasza jest główną przeszkodą do zdobycia prawdziwego życia. Nie bądźmy więc podobni żydom i grzechom nowotestamentowym, dla których Chrystus ukrzyżowany był zgorszeniem i głupstwem. „Albowiem głupstwo Boże jest mędrsze, niż ludzie; a mdłość Boża jest mocniejsza, niż ludzie. Upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących" [6]). Nie szukajmy przeto mądrości większej nad tę. Uniżmy w pokorze nie ciała nasze, ale serca przed Ukrzyżowanym i Wskrzeszonym, a z promieniami Tego Wiosennego Słońca Ducha wsączy się Życie Jego i ogrzeje, i rozjaśni i uświęci dusze nasze. Wówczas z głębi ducha radośnie zawołać będziemy mogli — Alleluja! „Wstał Pan prawdziwie".

1) Łuk. 24, 5; 2) A. Cieszkowski „Ojcze Nasz"; 3) Jan 1, 1, 3, 4, 14; 4) I Jan 2, 2; 5) Rzym 8, 22; 6) 1 Kor. 1, 25, 21.

Wydawca: Ks. Stefan Skierski. Redaktor odpowiedzialny: Ks. Kazimierz Ostachiewicz. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Leszno 20, Kancelarja Kolegjum Kościelnego Zboru Ewang. Reformowanego. Adres redaktora odpowiedzialnego: poczta Konin, skrzynka 34.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych Warszawa, ul. Dobra 28.